

Sygn. VPa 109/14

VPz 24/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2015 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariola Mastalerz (spr.)

Sędziowie: SSO Magdalena Marczyńska

SSR del. Marzena Foltyn-Banaszczyk

Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko Zakładom (...) Spółce Akcyjnej

w T.

o zadośćuczynienie i ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość

na skutek apelacji powoda K. D. oraz apelacji i zażalenia pozwanych Zakładów (...) Spółki Akcyjnej w T.

od wyroku Sądu Rejonowego w Tomaszowie Maz. IV Wydziału Pracy

z dnia 10 marca 2014r. sygn. IV P 323/11

I. z apelacji powoda:

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach :

- „1” (pierwszym) i „2” (drugim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego Zakładów (...) Spółki Akcyjnej w T. na rzecz powoda K. D. kwotę 20.000,00 (dwadzieścia tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 12.000,00

(dwanaście tysięcy) złotych od dnia 7 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, od kwoty 8.000,00 (osiem tysięcy) złotych od dnia 20 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałej części,

2. oddala apelację powoda K. D. w pozostałej części,

II. z zażalenia pozwanego Zakładów (...) Spółki Akcyjnej w T. - zmienia zaskarżony wyrok w punkcie „4” (czwartym) w ten sposób, iż koszty zastępstwa stron wzajemnie znosi oraz oddala zażalenie w pozostałej części,

III. oddala apelację pozwanego,

IV. znosi wzajemnie koszty postępowania za instancję odwoławczą.

Sygn. akt V Pa 109/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 sierpnia 2011 roku skierowanym przeciwko Zakładom (...) S.A. w T. powód K. D. wniósł o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 12.000 złotych za doznaną krzywdę, ból i cierpienie z ustawowymi odsetkami od dnia 7 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w związku z wystąpieniem u powoda utraty słuchu oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych. Pismem z dnia 19 kwietnia 2012 roku pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo o kwotę 15.000 złotych a pismem z dnia 14 sierpnia 2012 roku rozszerzył o kwotę 10.500 złotych. Na rozprawie w dniu 25 lutego 2014 roku wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego zgodnie ze złożonym zestawieniem kosztów - w kwocie 2.700,25 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2014 roku wydanym w sprawie o sygn. akt IVP 323/13 Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w Tomaszowie Maz. Wydział IV Pracy zasądził od pozwanego Zakładów (...) Spółki Akcyjnej wT. na rzecz powoda K. D. kwotę 7.500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części, ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość w związku z wystąpieniem u powoda częściowej utraty słuchu. Ponadto Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 540 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nie obciążał powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego, nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tomaszowie Maz. 166 złotych tytułem kosztów opinii biegłego, nie obciążał powoda kosztami opinii biegłego w kwocie 662 złote tymczasowo poniesionymi przez Skarb Państwa, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa i wreszcie na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 96 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tomaszowie Maz. kwotę 375 złotych tytułem opłaty stosunkowej od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód K. D. był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w latach 1997- 2007 i wykonywał pracę na stanowiskach nastawiacz maszyn, robotnik transportu wewnętrznego, pracz, klejarz, ślusarz tkalni. Podczas wykonywania pracy przez okres ponad 23 lat był narażony na hałas o wielkości od 77 do 103 dB.

Powód wykonywał pracę na oddziale tkalni gdzie pracowało około 200 krosien. Na oddziale panował hałas spowodowany pracą tych maszyn. Maszyny pracowały przez cały czas na zmianie. Powód zakładał wkładki douszne, które zmniejszały hałas, ale i tak był on słyszalny. Powód miał dodatek 5 groszy za pracę w hałasie, czyli 1% do stawki godzinowej. Przy badaniach okresowych miał badany słuch i lekarz dopuszczał go do pracy. Powód jeszcze w czasie, gdy pracował u pozwanej, zauważył, że pogarsza mu się słuch, np. podgłasniał radio i telewizor, bo dla niego było za cicho, mimo że pozostali domownicy słyszeli dobrze.

W październiku 2007r. powód odszedł z pracy u pozwanej za porozumieniem stron, bo trafiały mu się lepsze prace. Starał się o przyjęcie do pracy w zakładach (...), ale lekarz uznał, że nie dopuści go do pracy w zawodzie mechanika maszyn, bo na jedno oko widzi tylko w 20%..Od marca 2009r jest na rencie z powodu wzroku. W okresie między zwolnieniem się z T., a otrzymaniem renty pracował przez jeden miesiąc na okres próbny w S.. Powód pracował w

tym okresie również w hałasie przy maszynach w ruchu. Potem powód utrzymywał się z zasiłku dla bezrobotnych i z oszczędności. Po paru miesiącach od daty zakończenia pracy w T. poczuł stały szum w uszach i gwizdanie jak w czajniku. Był u lekarza i dostał leki, ale mu nie pomogły. Zauważył, że nie słyszy rozmowy, którą prowadził z telefonu komórkowego na ulicy. W domu mógł rozmawiać przez telefon. Powód mieszka z partnerką i ich dzieckiem w wieku 15 lat. Podczas rozmowy zwracają mu oni uwagę, że mówi do nich za głośno. Powód mówi do nich głośno, bo nie dosłyszy. Przez cały czas ma szum w uszach. Przyzwyczyił się już do tego. Ten szum powoduje, że gorzej słyszy. Obecnie powód ma rentę w kwocie 1.060 zł netto.

Powód wystąpił w dniu 19 lutego 2009r. do (...) w T. z wnioskiem o stwierdzenie choroby zawodowej. W takcie powyższego postępowania powód był badany przez dwie placówki medyczne, tj. (...) w Ł., a następnie przez (...) w Ł..

Przeprowadzona kompleksowa diagnostyka wykazała u powoda obustronny odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowego. Stwierdzono, iż ubytek słuchu jest charakterystyczny dla uszkodzeń słuchu spowodowanych przewlekłym narażeniem na hałas. Organ rozpatrujący sprawę powoda stwierdził jednak, że brak jest podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej. Powodem była okoliczność, że ubytek słuchu stwierdzony u powoda nie spełniał warunków wymaganego kryterium do rozpoznania choroby zawodowej, gdyż wielkość stwierdzonego ubytku słuchu dla ucha prawego wynosiła 35 dB i dla ucha lewego - 33,3 dB, a podstawą do rozpoznania zawodowego uszkodzenia słuchu jest stwierdzenie obustronnego odbiorczego ubytku słuchu typu ślimakowego wyrażonego podwyższeniem progu słuchu o wielkości co najmniej 45 dB w uchu lepiej słyszającym.

Biegły sądowy z zakresu otolaryngologii na podstawie analizy akt sprawy, przedstawionej dokumentacji lekarskiej oraz po jednorazowym badaniu powoda w zakresie swojej specjalności i w oparciu o literaturę fachową potwierdził w wydanej w sprawie opinii występowanie u powoda obustronnego odbiorczego uszkodzenia słuchu typu ślimakowego. Charakter ślimakowy uszkodzenia - charakterystyczny kształt krzywej przewodnictwa powietrznego, obecność odruchów strzemiączkowych, dodatni objaw Metza do 2000 Hz oraz brak patologii w obrębie ucha środkowego wskazuje, że najistotniejszy wpływ na jego powstanie miało przewlekłe narażenie na hałas ponadnormatywny w miejscu pracy. Wysokość uszczerbku na zdrowiu powoda związanego z ubytkiem słuchu wynosi 15 % wg stanu na dzień wykonanego badania audiometrycznego 16.11.2009 r. w (...) w Ł. Rokowanie na przyszłość jest dobre, ze względu na lekki stopień uszkodzenia słuchu i pełną społeczną wydolność słuchu. Schorzenie powoduje niewielkie utrudnienia w życiu codziennym powoda. Biegły stwierdził wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu na podstawie tabeli procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu związanego z upośledzeniem ostrości słuchu pkt. 41 a Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. (Dz. U. Nr 234, poz. 1974) przy zastosowaniu średniego ubytku słuchu dla każdego ucha stwierdzonego w orzeczeniu lekarskim nr KZZP/408/2009 (...) w Ł. w dniu 16.11.2009r.

W opinii uzupełniającej biegły stwierdził, że hałas ponadnormatywny jest uznanym istotnym czynnikiem szkodliwym powodującym uszkodzenie słuchu. Przyjmuje się, iż szkodliwe jest działanie hałasu o natężeniu powyżej 85 dB. Rozróżnia się różne rodzaje hałasu mające szkodliwy wpływ na zmysł słuchu. Skutki jego działania pojawiają się w różnym czasie od ekspozycji, od skutków natychmiastowych przy hałasie typu ostrego urazu akustycznego, gdzie skutek jest w zasadzie nagły i jego nasilenie zależy od natężenia, przez hałas przewlekły, który powoduje stopniowe postępujące uszkodzenie słuchu, także zależne od nasilenia bodźca i jego fizycznego charakteru (hałas ciągły, przerywany, impulsowy, zakres częstotliwości). Skutki hałasu przewlekłego pojawiają się stopniowo wraz z okresem działania, są bezpośrednio zależne od działania bodźca szkodliwego. Nie został dokładnie określony czas ujawniania się ubytku słuchu przy hałasie przewlekłym, jest on bowiem zależny także od innych, wielu czynników mających wpływ na stan zdrowia (stan układu krążenia, choroby współistniejące, wiek i inne), a także jest zależny od prawidłowego stosowania ochronników słuchu. Ujawnienie uszkodzenia słuchu może pojawić się po kilku dniach jak i kilku latach. Nie został też dokładnie określony czas, w którym może dochodzić do ujawniania, bądź pogłębiania ubytku słuchu po ustaniu ekspozycji na czynnik szkodliwy. Przyjmuje się, iż szkodliwy wpływ hałasu ustaje po ustaniu bodźca szkodliwego, powstałe uszkodzenia słuchu jest trwałe, nie następuje jednak jego znacząca progresja będąca bezpośrednim efektem wcześniejszego działania hałasu ponadnormatywnego. Biegły stwierdził, że nie ma bezpośredniego związku między narażeniem na hałas na stanowisku pracy, a wcześniejszym występowaniem

fizjologicznego ubytku słuchu. Ewentualne skutki zdrowotne działania hałasu ponadnormatywnego nakładają się na ewentualny fizjologiczny ubytek słuchu, dając efekt sumaryczny.

Ze względu na brak aktualnego wyniku badania słuchu powoda nie można określić jego aktualnego stanu słuchu, co uniemożliwia jednocześnie dokonania oceny wpływu pracy powoda na obecny stan jego słuchu. Przyjmuje się, iż szkodliwy wpływ hałasu ponadnormatywnego ustaje przy braku ekspozycji na czynnik szkodliwy i nie następuje znacząca progresja uszkodzenia słuchu będąca bezpośrednim efektem wcześniejszego działania hałasu ponadnormatywnego.

Zdaniem biegłego, warunki pracy powoda w narażeniu na hałas ponadnormatywny miały wpływ na stan słuchu powoda do czasu narażenia na działanie czynnika szkodliwego, tj. do 30.10.2007 r., a po tym okresie wpływ warunków pracy był nieistotny dla powstawania uszkodzenia słuchu powoda spowodowanego hałasem. Nie można jednoznacznie określić efektu szkodliwego wpływu hałasu ponadnormatywnego na stan słuchu powoda na dzień 30.10.2007 r., gdyż w dostępnej biegłemu dokumentacji nie stwierdza się wyniku badania słuchu powoda z okresu zatrudnienia powoda do dnia 30.10.2007 r., oraz bezpośrednio po tym okresie. Stwierdzony uszczerbek na zdrowiu spowodowany uszkodzeniem słuchu typu ślimakowego został rozpoznany na podstawie wyników badań audiologicznych z dnia 16.11.2009 r. (zawartych w orzeczeniu nr (...) w Ł.) tj. po okresie 2 lat od ustania wpływu czynnika szkodliwego. Przy uwzględnieniu średniego ubytku słuchu UL-33,3 dB oraz UP - 35 dB podanego w orzeczeniu lek. Nr (...) z dnia 16.11.2009 r. do obliczenia procentowego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z tab. 41 bierze się pod uwagę wysokość ubytku słuchu w dB, które obrazują całkowity, łączny ubytek słuchu spowodowany różnymi czynnikami, także z uwzględnieniem zjawiska fizjologicznego ubytku słuchu związanego z wiekiem. Dlatego też ubytek słuchu do wysokości 25 dB nie jest uznawany jako uszczerbek na zdrowiu spowodowany działaniem jakiegokolwiek innego czynnika poza ubytkiem słuchu fizjologicznym związanym z wiekiem. Oznacza to, iż każdorazowo wyliczony uszczerbek na zdrowiu przy ubytku słuchu powyżej 25 dB jest uszczerbkiem spowodowanym wyłącznie przez czynniki szkodliwe. W przypadku powoda tym czynnikiem mającym najistotniejszy wpływ na jego powstanie było przewlekłe narażenie na hałas ponadnormatywny - charakterystyczny kształt krzywej przewodnictwa powietrznego, obecność odruchów strzemiączkowych, dodatni objaw M. do 2000 Hz oraz brak patologii w obrębie ucha środkowego (jak w opisie uszkodzenia słuchu powoda zawartym w Decyzji nr (...) (...) wT. z dnia 11.12.2009 r.)

Stosowanie przez powoda na stałe w czasie pracy na stanowisku narażonym na działanie hałasu ponadnormatywnego wkładek - stoperów wewnątrzprzewodowych powodowało (jak wynika z pisma (...) SA) istotne ograniczenia natężenia dźwięków docierających do ucha środkowego i wewnętrznego o 28-35 dB, co powodowało, iż poziom natężenia tych dźwięków był poziomem bezpiecznym w odniesieniu do dźwięków docierających do ucha na drodze powietrznej. Stosowanie wkładek - stoperów wewnątrzprzewodowych nie daje jednak pełnego zabezpieczenia przed szkodliwym działaniem hałasu ponadnormatywnego. Wkładki te ograniczają wyłącznie natężenie dźwięków docierających do ucha środkowego i wewnętrznego na drodze powietrznej (przez przewód słuchowy zewnętrzny i błonę bębenkową), nie zabezpieczają jednak przed szkodliwym działaniem hałasu na drodze kostnej (przez kości czaszki). Dlatego też mimo stałego stosowania tych wkładek powód był nadal narażony na szkodliwe działanie hałasu ponadnormatywnego. Biegłemu nie są znane wyniki badań obrazujące procentowe ograniczenie uszczerbku na zdrowiu związanego z uszkodzeniem słuchu typu ślimakowego przy stosowaniu stoperów i możliwość dokładnego określenia tego ograniczenia wydaje się być wątpliwa.

Sąd Rejonowy w zakresie ustalenia konsekwencji zdrowotnych wypadku, stopnia doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu oraz doznanych cierpień fizycznych i psychicznych oparł się na dowodzie z przesłuchania powoda i opinii biegłego lekarza z zakresu otolaryngologii. Opinia ta była dla Sądu Rejonowego miarodajna i fachowa, zgodna ze sztuką lekarską.

Po tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że pracownik może dochodzić od pracodawcy na zasadach ogólnych określonych w kodeksie cywilnym roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej opartych na przepisach prawa cywilnego – art. 415 lub 435 k.c. i art. 444 i art. 445 k.c. Możliwe jest także, na co zwrócił uwagę Sąd Rejonowy dochodzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę i krzywdę wyrządzoną

czynem niedozwolonym, nawet wtedy, gdy zdarzeń wywołujących szkodę nie można zakwalifikować jako wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

W ocenie Sądu Rejonowego właśnie taka sytuacja wystąpiła w przedmiotowej sprawie wobec faktu nie zakwalifikowania przez inspekcję sanitarną stwierdzonego u powoda niedosłuchu jako choroby zawodowej, ale nie oznaczało to, że pracodawca nie odpowiada za rozstrój zdrowia lub uszczerbek na zdrowiu wywołany warunkami, w jakich powód przez wiele lat świadczył pracę. Jak wskazał to Sąd Rejonowy, występując z powództwem o zadośćuczynienie pracownik obowiązany jest udowodnić wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, tj. 1-ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (na zasadzie winy - art.415 k.c. lub na zasadzie ryzyka - art.435 k.c.), 2-doznaną krzywdę w postaci uszczerbku na zdrowiu, 3-związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem powodującym rozstrój zdrowia a powstaniem szkody.

W kontekście powyższych stwierdzeń Sąd Rejonowy podał, że pozwana niewątpliwie prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane za pomocą sił przyrody głównie produkując tkaniny przy wykorzystaniu krosien napędzanych, co oczywiście, energią elektryczną. Odpowiedzialność zatem strony pozwanej za ewentualny rozstrój zdrowia powoda pozostający w normalnym związku przyczynowym ze świadczeniem pracy w warunkach tego przedsiębiorstwa opiera się według Sądu Rejonowego na zasadzie ryzyka – art. 435 k.c., który stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Sąd Rejonowy uznał, że w dokonanych przez niego ustaleniach faktycznych nie miały miejsca jakiegokolwiek okoliczności, które zwalniałyby stronę pozwaną z odpowiedzialności za ewentualną szkodę na osobie doznaną przez powoda w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa.

W dalszej części Sąd Rejonowy wskazał, że upośledzenie sprawności słuchu powoda – uszczerbek na zdrowiu - było bezsporne. Stwierdził to (...) w Ł. oraz (...) w Ł. po przeprowadzeniu badań powoda, nie przypisując jednak temu upośledzeniu waloru choroby zawodowej, gdyż wielkość stwierdzonego ubytku słuchu była za mała do rozpoznania choroby zawodowej. Upośledzenie słuchu potwierdził biegły lekarz otolaryngolog w wydanej w sprawie opinii, stwierdzając występowanie u powoda obustronnego odbiorczego uszkodzenia słuchu typu ślimakowego.

Do rozważenia pozostawało zatem, czy istnieje związek przyczynowy między stwierdzonym u powoda uszczerbkiem na zdrowiu w postaci upośledzenia sprawności słuchu, a warunkami świadczenia pracy u pozwanej, przy czym ustalenia dotyczące istnienia związku przyczynowego należało odnieść do ustaleń nie z daty zaprzestania świadczenia pracy przez powoda w warunkach bezpośrednio narażających go na ponadnormatywny hałas, ale z daty wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie. Obecnie powód odczuwa stały szum w uszach, gorzej słyszy, ma zwracaną uwagę, że mówi za głośno podczas rozmowy, przez co odczuwa utrudnienia i dyskomfort w funkcjonowaniu w rodzinie i społeczeństwie. Dolegliwości powoda zdaniem Sądu Rejonowego pozostawały w związku przyczynowym z jego pracą u pozwanej. Bezspornie powód pracował w warunkach narażenia na przewlekły hałas i nawet noszenie wkładek dousznych nie chroniło go przed negatywnym wpływem tego hałasu na słuch. Ponadto charakter uszkodzenia słuchu (odbiorczy obustronny ubytek słuchu ślimakowego) i brak patologii w obrębie ucha środkowego świadczą o tym, że wpływ na powstanie niedosłuchu miały warunki pracy w jakich pracował powód u pozwanej tj. praca w ponadnormatywnym przewlekłym hałasie. Po zakończeniu pracy u pozwanej powód nie był już narażony w dłuższym okresie na szkodliwe działanie przewlekłego hałasu ponadnormatywnego, należało zatem, w ocenie Sądu Rejonowego, wykluczyć wpływ na schorzenie powoda innych czynników poza warunkami pracy u pozwanej. Nie wykluczała także związku niedosłuchu powoda z pracą u pozwanej okoliczność, że powód zaczął odczuwać problemy ze słuchem kilka miesięcy po zakończeniu pracy u pozwanej, gdyż skutki hałasu na zmysł słuchu mogą pojawić się nawet po kilku latach po ustaniu ekspozycji na hałas.

Następnie Sąd Rejonowy podniósł, że związek przyczynowy między warunkami pracy u strony pozwanej i niedosłuchem powoda rodził odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej za uszczerbek na zdrowiu powoda. Roszczenie powoda o zadośćuczynienie za rozstrój zdrowia ma oparcie w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 §

1. W myśl powołanych przepisów w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu zarówno o krzywdę rozumianą jako cierpienie fizyczne jak i cierpienie natury psychicznej.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, ustalenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia pozostawione zostało przez ustawodawcę uznaniu sędziowskiemu, opartemu na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Orzecznictwo i doktryna wskazują dwie granice ustalania wysokości zadośćuczynienia. Po pierwsze, nie może być ono jedynie symboliczne i winno stanowić realną wartość ekonomiczną. Po drugie, powinno ono być umiarkowane, utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Badając odpowiedniość sumy zadośćuczynienia bierze się także pod uwagę stopień poniesionego uszczerbku na zdrowiu. Procentowo określony uszczerbek służy jednak tylko jako pomocniczy środek dla ustalenia rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. W prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, w prawie cywilnym stosowanym w rozpoznawanej sprawie wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana. Na tę wysokość mają głównie wpływ takie czynniki, jak pogorszenie się sytuacji życiowej pokrzywdzonego, zmniejszenie jego widoków na przyszłość oraz szans życiowych, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r. sygn.akt I PK 47/05).

Zdaniem Sądu Rejonowego odpowiednią sumą zadośćuczynienia była kwota 7.500 złotych. Zasadzając taką kwotę, Sąd Rejonowy mając na uwadze, że powód ma jedynie lekki stopień uszkodzenia słuchu i pełną wydolność społeczną słuchu, a schorzenie powoduje jedynie utrudnienia w życiu codziennym powoda odczuwane przez niego jako dyskomfort psychiczny w bezpośrednich relacjach z innymi osobami z powodu odczuwanego szumu w uszach, co przekłada się na niedosłyszenie rozmów, czy odbieranie uwag o za głośnym mówieniu, czy też podgłaśnianiu telewizora zdaniem innych domowników ponad miarę. Dyskomfort przejawia się również w odczuwanym przez powoda szumieniu w uszach. W tej sytuacji zdaniem Sądu Rejonowego żądanie powoda zadośćuczynienia w kwocie 37.500 złotych było zbyt wygórowane i dlatego Sąd ten oddalił powództwo powyżej kwoty 7.500 złotych.

Podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek ustawowych od kwoty żądanej z tytułu zadośćuczynienia był art. 481 § 1 kc, zgodnie z którym wierzyciel może domagać się odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego. O odsetkach ustawowych od kwoty żądanej z tytułu zadośćuczynienia Sąd Rejonowy orzekł mając na uwadze fakt, że odsetki ustawowe od kwoty żądanej z tytułu zadośćuczynienia należą się dopiero od dnia ustalenia wysokości tego zadośćuczynienia przez Sąd, wtedy też wierzytelność ta staje się dopiero wymagalna, czyli co do zasady od dnia wyrokowania.

W niniejszej sprawie wyrok został wydany w dniu 10 marca 2014 roku, wobec powyższego, w ocenie Sądu Rejonowego powodowi należały się odsetki ustawowe od ustalonego przez Sąd zadośćuczynienia od dnia 10 marca 2014 r.

W ocenie Sądu Okręgowego jednorazowy charakter zadośćuczynienia i waloryzacyjny charakter odsetek także uzasadniały przyznanie ich dopiero od daty wyrokowania. Zasadzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia za okres od złożenia pozwu oraz pisma procesowego rozszerzającego powództwo prowadziłyby do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela kosztem dłużnika. Przedstawiony pogląd znajduje uzasadnienie w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego: wyrok z 29.01.1997 r., I CKU 60/96, wyrok z dnia 18.04.2002 r., II CKN 605/2000, wyrok z dnia 4.09.1998 r., II CKN 875/97, wyrok z 30.10.2003 r., IV CK 130/2002, z dnia 08.12.1997 r., I CKN 361/97, wyrok z dnia 9.01.1998 r., III CKN 301/97, wyrok z dnia 4.09.1998, II CKN 650/97, wyrok z dnia 23.01.1998 r., II CKU 129/97, wyrok z dnia 10.02.2000 r., II CKN 725/98 oraz w orzeczeniach sądów powszechnych: wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9.08.2006 r., I ACa 161/06, wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31.07.2003 r., I ACa 568/03, wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16.01.2009 r., I ACa 1127/08).

Żądanie pozwu ustalenia odpowiedzialności pozwanej za mogące się ujawnić w przyszłości szkody majątkowe i niemajątkowe powoda w związku z wystąpieniem u niego częściowej utraty słuchu podlegało uwzględnieniu, na

podstawie art. 189 k.p.c. zgodnie z którym, powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Zdaniem Sądu Rejonowego, możliwym było, choć mało prawdopodobnym, ujawnienie się dalszych negatywnych następstw wystąpienia u powoda niedosłuchu, za który odpowiedzialność ponosi pozwana. W chwili obecnej nie było możliwe, co oczywiste, wytoczenie powództwa o konkretne świadczenie związane z nieujawnionymi jeszcze negatywnymi następstwami tego schorzenia, a jednocześnie w związku choćby z uniknięciem przedawnienia mogących pojawić się w przyszłości roszczeń zasadnym było żądanie powoda w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość. Podstawę prawną orzeczenia w tym zakresie stanowił przepis art. 189 k.p.c.

Następnie Sąd Rejonowy po przywołaniu treści art. 98 k.p.c. wskazał, że przepis ustanawia dwie podstawowe zasady rozstrzygnięcia o kosztach procesu tj. zasadę odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasadę kosztów niezbędnych i celowych. Przegrywającym jest powód, którego żądanie nie zostało uwzględnione, lub pozwany, którego obrona okazała się nieskuteczna. Dla oceny, czy strona przegrała sprawę, obojętne jest, czy ponosi ona winę za prowadzenie procesu. Ocena zaś, czy i w jakim stopniu strona wygrała lub przegrała sprawę, powinna być dokonana przez porównanie roszczeń dochodzonych z ostatecznie uwzględnionymi.

Jednocześnie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że w razie jednak częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty te będą, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 k.p.c. wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, ale tylko w następujących sytuacjach: jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Decyzja, czy w wypadku uwzględnienia powództwa tylko w pewnej części koszty procesu powinny być wzajemnie zniesione, czy też stosunkowo rozdzielone, powinna być zawsze oparta na słuszności.

W ocenie Sądu Rejonowego, taka też sytuacja wystąpiła w przedmiotowej sprawie. To ostatecznie, jak wskazał Sąd Rejonowy, strona decyduje, z jakim żądaniem występuje, z wszelkimi konsekwencjami z tego wynikającymi. Same trudności we wskazaniu wysokości roszczenia z uwagi na jego charakter nie mogą samodzielnie wpływać na zasady ponoszenia kosztów procesu. Bezsporne żądanie powoda w kwocie początkowej 12.000 zł. i rozszerzenie roszczenia kolejno o kwotę 15.000 zł i 10.500 zł. (po zapoznaniu się z opiniami biegłego) obejmowało zadośćuczynienie za doznaną krzywdę i tym samym powód zdecydował, że dochodzona w pozwie kwota odpowiada poniesionym przez niego krzywdzie i cierpieniu. W ocenie Sądu Okręgowego, nieobciążenie powoda kosztami procesu w całości znalazło oparcie w art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy w tym zakresie uwzględnił okoliczność, iż powód ma trudną sytuację materialną, utrzymuje się tylko z renty i ma na utrzymaniu małoletnie dziecko, a przy tym roszczenie miało charakter pracowniczy i nieporównywalna była sytuacja ekonomiczna stron, a także mając na uwadze trudności w szczegółowym ustaleniu wysokości zadośćuczynienia i pozostawieniu do oceny sądu określenia należnej sumy zadośćuczynienia, należało zdaniem Sądu Rejonowego odstąpić od obciążania powoda kosztami procesu.

Powyższy wyrok zaskarżyły obie strony procesu.

Pełnomocnik pozwanej wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. obrazę art. 233 § 1 k.p.c. poprzez

a) dokonanie niewszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego poprzez całkowite pominięcie przy ustaleniu stanu faktycznego sprawy dowodu z dokumentu mapy akustycznej dla przykładowego miasta polskiego (R.), podczas gdy rozważenia tego dowodu prowadzi do wniosku, że na hałas ponadnormatywny powód mógł być narażony nie tylko w miejscu pracy u pozwanej, i w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego, iż powód po ustaniu stosunku pracy nie był narażony na hałas ponadnormatywny,

b) wyciągnięcie wniosków nie wynikających z materiału dowodowego, a wręcz z nim sprzecznych, a także dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i w konsekwencji błędne

ustalenie stanu faktycznego poprzez uznanie, że warunki pracy powoda u pozwanej były przyczyną ubytku słuchu powoda, podczas gdy z opinii biegłego sądowego z zakresu otolaryngologii wynika jednoznacznie, że „szkodliwy wpływ hałasu ponadnormatywnego ustaje przy braku ekspozycji na czynnik szkodliwy i nie następuje znacząca progresja uszkodzenia słuchu będąca bezpośrednim efektem wcześniejszego działania hałasu ponadnormatywnego”, co wyklucza wpływ warunków pracy u pozwanej na stan słuchu powoda w sytuacji gdy przez około 20 lat pracy nie stwierdzono u niego ubytku słuchu, a ubytek ten stwierdzony dopiero po upływie 2 lat od zaprzestania pracy,

2. naruszenie art. 6 kc w zw. z art. 232 zd. 1 kpc poprzez uznanie za udowodnione przez powoda przesłanki odpowiedzialności pozwanej za doznaną szkodę, podczas gdy powód nie wykazał związku przyczynowo-skutkowego między powstaniem uszczerbku słuchu a pracą u pozwanej.

Wskazując na powyższe wnosił o zmianę w całości zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie apelacji pozwanej i oddalenie powództwa wraz z zasądzeniem kosztów postępowania, a także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Wnosił również o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Ponadto **pełnomocnik pozwanego wniósł zażalenie na postanowienie** zawarte w wyroku z dnia 10 marca 2014 roku w zakresie nieobciążania powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądzenie tylko od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, mimo, że powód przegrał sprawę w 80%.

Postanowieniu temu pełnomocnik pozwanego zarzucił naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez bezpodstawne, niesłuszne i krzywdzące nierozdzielenie kosztów procesu i nieprzyznanie na rzecz pozwanego, który wygrał proces w 80% kosztów procesu od powoda oraz naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez bezpodstawne nieobciążenie kosztami procesu powoda, który przegrał proces w 80% podczas gdy nie zachodzi żaden szczególnie uzasadniony wypadek.

Pełnomocnik powoda wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w części oddalającej powództwo, zarzucając naruszenie:

1. art. 233 § 1 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przez przyjęcie, iż powód poniósł jedynie lekki uszczerbek na zdrowiu nie wpływający rzeczywiście na jego funkcjonowanie w społeczeństwie mimo treści opinii biegłego sądowego z zakresu otolaryngologii i wbrew wyjaśnieniom złożonym przez powoda,

2. art. 445 § 1 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przez ustalenie wysokości zadośćuczynienia niewspółmiernego do doznanej przez powoda krzywdy,

3. art. 455 kc w zw. z art. 481 § 1 kpc poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące zasądzeniem odsetek ustawowych od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia od dnia wyrokowania jako daty wymagalności roszczenia, zamiast od dat wcześniejszych.

Wskazując na powyższe wnosił o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 37.500 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 12.000 złotych od dnia 7 czerwca 2011 roku, od kwoty 15.000 złotych od dnia 20 kwietnia 2012 roku i od kwoty 10.500 złotych od dnia 14 sierpnia 2012 roku, uchylenie w całości punktu 2 wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 13 stycznia 2015 roku pełnomocnik powoda wnosił o oddalenie apelacji i zażalenia pozwanej .

Natomiast pełnomocnik pozwanej wnosił o oddalenie apelacji powoda. Jednocześnie z ostrożności procesowej podniósł zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, że powód w informacyjnych wyjaśnieniach podał, że spostrzegł ubytek słuchu w 2008 roku.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ nie zawierała zarzutów mogących skutkować zmianą lub uchYLENIEM zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim nie można się zgodzić z poglądem pozwanego, że w przedmiotowej sprawie powód nie wykazał związku przyczynowo skutkowego między powstaniem uszczerbku na słuchu a pracą u pozwanego pracodawcy.

Zanim jednak Sąd Okręgowy przejdzie do omówienia tego zarzutu, na wstępie wskazać należy, iż prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, że ruch pozwanego przedsiębiorstwa Zakładów (...) Spółki Akcyjnej w T. jest wywoływany przez urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody i w konsekwencji, że odpowiedzialność pozwanego pracodawcy opiera się na zasadzie ryzyka określonej w art. 435 § 1 k.c.

W przeciwieństwie do przesłanek nabycia prawa do świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego dochodzenie przez pracownika na podstawie przepisów prawa cywilnego roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, lub choroby zawodowej, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, w tym właśnie zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. dotyczy również zdarzeń, które nie mogą zostać zakwalifikowane jako wypadek przy pracy lub choroba zawodowa. Wiąże się to jednak z koniecznością wykazania odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, udowodnienia faktu i rozmiaru doznanej szkody oraz związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy szkodą a czynem niedozwolonym pracodawcy odpowiadającego na zasadzie winy bądź ryzyka (por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 1998r., II UKN 450/97, OSNAP 1998/24/720). Biorąc pod uwagę rodzaj działalności prowadzonej przez pozwanego – Zakłady (...) S.A., wykorzystującego do pracy urządzenia zasilane energią elektryczną, podzielić należało utrwalone w orzecznictwie stanowisko, że wobec prowadzenia przedsiębiorstwa wprawionego w ruch za pomocą sił przyrody strona pozwana za szkody wyrządzone ruchem tego przedsiębiorstwa odpowiada na zasadzie ryzyka wyrażonej w art. 435 § 1 k.c. Należy także mieć na uwadze, iż wyrządzenie szkody przez "ruch przedsiębiorstwa lub zakładu" ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, bowiem ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w ujęciu art. 435 § 1 k.c. to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania. Jak trafnie przyjął Sąd Rejonowy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001r., II UKN 424/00, OSNP 2003/6/155, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002r. I PKN 853/00, OSNP – wkł. 2002/18/4), odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład, wobec czego w procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Zgodnie z treścią powołanego przepisu brak winy prowadzącego zakład nie zwalnia go od odpowiedzialności. Zwolnienie takie występuje tylko w trzech przypadkach. Pierwszym jest działanie siły wyższej, co w sytuacji powoda nie nastąpiło. Drugim jest powstanie szkody z wyłącznej winy poszkodowanego, która to sytuacja także nie miała miejsca. Strona pozwana nie wykazała także ostatniej przewidzianej w przepisie okoliczności ekskulpującej, jaką jest wyrządzenie szkody przez osobę trzecią. Mając powyższe na uwadze podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego co do zasadności odpowiedzialności strony pozwanej za doznaną przez powoda szkodę.

Sąd Okręgowy w pełni akceptuje także stanowisko Sądu Rejonowego co do wykazania przez powoda w toku postępowania dowodowego dalszych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej, opartej na przepisie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 361 k.c. w postaci niewątpliwego wystąpienia po stronie powoda szkody w postaci zachorowania na obustronny odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowego. Szkoda ta niewątpliwie wystąpiła u

powoda, co wynika jednoznacznie z treści opinii biegłego sądowego z zakresu laryngologii M. Z.. Schorzenie to mimo, że nie stanowi choroby zawodowej, bowiem nie spełnia kryteriów do jej rozpoznania, gdyż wielkość stwierdzonego ubytku słuchu dla ucha prawego powoda wynosi 35 dB i dla ucha lewego 33,3 dB, a podstawą do rozpoznania zawodowego uszkodzenia słuchu jest stwierdzenie obustronnego odbiorczego ubytku słuchu typu ślimakowego wyrażonego podwyższeniem progu słuchu o wielkości co najmniej 45dB w uchu lepiej słyszającym, to jednak powoduje ono uszczerbek na zdrowiu K. D. w wysokości 15%.

Sąd Okręgowy podziela również stanowisko Sądu Rejonowego, wbrew zarzutowi zawartemu w apelacji, że powód wykazał związek przyczynowo-skutkowy między powstaniem uszczerbku na słuchu a pracą u pozwanego pracodawcy. Jak wynika to bowiem podzielonej przez Sąd Rejonowy opinii biegłego z zakresu laryngologii, stwierdzony u K. D. charakter ślimakowy uszkodzenia – charakterystyczny kształt krzywej przewodnictwa powietrznego, obecność odruchów strzemiączkowych, dodatni objaw Metza do 20000Hz oraz brak patologii w obrębie ucha środkowego, wskazuje, że najistotniejszy wpływ na jego powstanie miało przewlekłe narażenie na hałas ponadnormatywny w miejscu pracy (zapis zawarty w drugiej opinii uzupełniającej biegłego k. 125-125verte). Ponadto biegły już w opinii głównej wskazał, że charakter ślimakowy uszkodzenia bez towarzyszącego uszkodzenia części statycznej ucha wewnętrznego może wskazywać na istotny wpływ warunków pracy długoletnim wpływem hałasu ponadnormatywnego w miejscu pracy. Biegły w swoich opiniach dotyczących przyczyny wystąpienia u powoda schorzenia był konsekwentny. W żadnej z opinii nie wskazuje, że przyczyną wystąpienia u powoda stwierdzonego schorzenia mogą być inne czynniki, jak to podnosi apelujący, w tym między innymi hałas uliczny. Tym samym kolejny zarzut pozwanego, że Sąd Rejonowy przy rozstrzygnięciu sprawy całkowicie pominął dowód z dokumentu mapy akustycznej dla przykładowego miasta polskiego – R., nie może doprowadzić do podważenia prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji w zakresie istnienia związku przyczynowego pomiędzy doznana szkodą przez powoda a pracą u pozwanego pracodawcy. Sąd Okręgowy zauważa, że Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do treści tego dokumentu w uzasadnieniu wyroku, jednak to uchybienie w żaden sposób nie wpływa na prawidłowości ustaleń Sądu Rejonowego. Już na marginesie wskazać należy, iż w świetle okoliczności sprawy całkowicie niezrozumiałym jest dla Sądu Okręgowego rozumowanie apelującego, a sprowadzające się w skrócie myślowym do tezy, że to działanie hałasu ponadnormatywnego spowodowanego głównie ruchem ulicznym jest przyczyną uszkodzenia słuchu powoda a nie jego 23-letnia stała praca w warunkach narażenia na hałas ponadnormatywny. Ponadto podkreślenia wymaga fakt, iż w toku całego procesu przed sądem pierwszej instancji pozwany pracodawca, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika nie kwestionował podnoszonej już w pozwie okoliczności, że powód pracował w warunkach narażenia na ponadnormatywny hałas w wielkości od 77 do 103 dB. Co więcej sam pozwany pracodawca na potrzeby postępowania o stwierdzenie choroby zawodowej u powoda, w piśmie z dnia 25 lutego 2009 roku (k. 5 akt państwowej inspekcji sanitarnej) zawarł informacje o przebiegu pracy zawodowej K. D. wraz z zaznaczeniem wielkości zagrożenia hałasem na poszczególnych zajmowanych przez powoda stanowiskach pracy.

Podsumowując, prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że w sprawie powód udowodnił, iż zostały spełnione wszystkie przesłanki do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego pracodawcy na zasadzie art. 435 k.c. za stwierdzony u powoda uszczerbek na zdrowiu w postaci upośledzenia sprawności słuchu.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można również uznać za zasadny podniesiony przez pełnomocnika pozwanego na rozprawie apelacyjnej w dniu 13 stycznia 2015 roku zarzut przedawnienia roszczenia powoda, z uwagi na okoliczność, że powód spostrzegł ubytek słuchu już w styczniu 2008 roku.

Odnosząc się do tego zarzutu wskazać należy, że myśl art. 442⁽¹⁾ § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zgodnie z § 3 powołanego przepisu w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie termin ten należy liczyć od daty Orzeczenia (...) wT.. tj. od dnia 11 grudnia 2009 roku, w którym wskazano,

że u K. D. wykazano obustronny odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowego, charakterystyczny dla uszkodzeń słuchu spowodowanych przewlekłym narażeniem na hałas, który jednak nie spełnia warunków wymaganego kryterium do rozpoznania choroby zawodowej. Od daty wydania tej decyzji powód miał bowiem pewność, że problemy ze słuchem jakie zauważył właśnie w 2008 roku, nie są problemami wynikającymi np. z wieku, ale powstały w wyniku długotrwałego narażenia na hałas w związku z wykonywaną przez ponad 23 lata pracą u pozwanego pracodawcy.

Z przytoczonych wyżej względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację pozwanego w całości (punkt III wyroku).

Odnosząc się natomiast do apelacji powoda, to w ocenie Sądu Okręgowego jest ona uzasadniona w części dotyczącej kwestionowania rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego co do wysokości zasądzonych na rzecz K. D. zadośćuczynienia w wysokości 7.500 złotych na podstawie art. 444 § 1 k.c. i art. 445§ 1 k.c. i skutkuje zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Analizując prawidłowość zaskarżonego w tym zakresie orzeczenia wskazać należy, iż zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., przyznawane jest poszkodowanemu za stanowiące normalne następstwo działania lub zaniechania sprawcy uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia jako odpowiednia suma, stanowiąca odpłatę za doznaną krzywdę, przy czym krzywdę stanowi nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia lub konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNCP 1971 nr 6, poz. 103 oraz z dnia 15 lipca 1977 r., IV CR 266/77, LexPolonica nr 319843 i z dnia 23 kwietnia 1969 r., I PR 23/69, LexPolonica nr 317372).

Skorygowanie wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie ogólnych zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006r., II PK 102/06, OSNP 2008/1-2/11 oraz z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, LexPolonica nr 1630441).

W świetle przytoczonych rozważań prawnych oraz przeprowadzonych w sprawie dowodów zdaniem Sądu Okręgowego przyznana przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia w wysokości 7.500 złotych jest zbyt niska i nie adekwatna do stopnia występującego o powoda schorzenia. Rację należy przyznać pełnomocnikowi powoda, że pogorszenie się ostrości słuchu tj. upośledzenie odbioru dźwięków z otoczenia o niższej sile natężenia, stanowi niejedyny objaw uszkodzenia słuchu u powoda. Sąd Rejonowy zbyt małą wagę przypisał takim okolicznościom jak stałe odczuwanie przez powoda szumu w uszach, co powoduje dla niego duży dyskomfort zarówno fizyczny jak i psychiczny. Ponadto zaznaczyć należy, iż niedosłuch powoda przekłada również na jego relacje rodzinne i społeczne, gdzie niejednokrotnie ma zwracaną uwagę na zbyt głośne wypowiedanie się, co jest frustrujące dla obydwu stron tj. rodziny i samego poszkodowanego. Nie można zapominać również o fakcie, że powód musi borykać się z tym, że nie słyszy wszystkiego co dzieje się w jego otoczeniu. Jego kontakt z drugą osobą jest przez to znacznie ograniczony i utrudniony. Jednocześnie przyznając należną powodowi kwotę zadośćuczynienia należy mieć również na uwadze okoliczność, że stwierdzony u K. D. obustronny odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowego spowodował wystąpienie 15% uszczerbku na zdrowiu, a więc uszczerbku o znaczącej wielkości.

Mając na uwadze przytoczone powyżej rozważania, w ocenie Sądu Okręgowego odpowiednią kwotę zadośćuczynienia będzie stanowiła kwota 20.000 złotych. Jednocześnie, żądanie apelującego o zasądzenie kwoty 37.500 złotych, w świetle okoliczności przedmiotowej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego było zbyt wygórowane i nie adekwatne do stopnia doznanych krzywd i cierpień oraz stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy działając na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, iż zasądzoną w nim kwotę na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia podwyższył do kwoty 20.000 złotych, oddalając powództwo w pozostałej części (pkt I wyroku).

Odnosząc się wreszcie do ostatniego zarzutu zawartego w apelacji pełnomocnika powoda, a dotyczącego zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia od dnia wyrokowania jako daty wymagalności roszczenia, w ocenie Sądu Okręgowego, zasługuje on na akceptację. Zgodzić się bowiem należy z apelującym, że Sąd pierwszej instancji niesłusznie przyjął, że okres odsetkowy od kwoty zadośćuczynienia powinien biec dopiero od chwili wyrokowania w sprawie. Sądowi Rejonowemu umknęło, że w najnowszym orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego jak i sądów apelacyjnych, które Sąd Okręgowy w całości akceptuje, wskazuje się, że funkcja odszkodowawcza odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. Jak to bowiem wskazał Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 30 października 2013 roku w sprawie sygn. akt I ACa 452/2013 (opubl. LEX nr 1402938) zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres przed tą datą i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące w istocie obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

W odniesieniu natomiast do żądania zasądzenia zadośćuczynienia przywołać należy wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 roku w sprawie sygn. akt I ACa 1092/12 (opubl. Lex nr 1280446), w którego uzasadnieniu wskazano, że wymagalność zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie przypadają na dzień doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa albo odpisu pozwu (ewentualnie pisma rozszerzającego powództwo, chyba że rozszerzenie nastąpiło na rozprawie w obecności dłużnika). Z charakteru świadczenia z art. 445 § 1 k.c., którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie.

W przedmiotowej sprawie powód wystąpił do pozwanego pracodawcy z wezwaniem do zapłaty tytułem zadośćuczynienia kwoty 40.000 złotych w terminie do dnia 6 czerwca 2011 roku. Z pozwem o zasądzenie kwoty 12.000 złotych powód wystąpił w dniu 26 sierpnia 2011 roku. Pismem z dnia 19 kwietnia 2012 roku pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo o kwotę 15.000 złotych a pismem z dnia 14 sierpnia 2012 roku rozszerzył je o dalszą kwotę 10.500 złotych. Tym samym Sąd Okręgowy odsetki od kwoty 12.000 złotych zasądził od dnia 7 czerwca 2011 roku a od kwoty 8.000 złotych od dnia 20 kwietnia 2012 roku.

W pozostałym zakresie apelacja powoda jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Odnosząc się natomiast do zażalenia pozwanego w zakresie rozstrzygnięcia na postanowienie zawarte w wyroku z dnia 10 marca 2014 roku w zakresie nieobciążania powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądzenie tylko od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, mimo, że powód przegrał sprawę w 80%, w ocenie Sądu Okręgowego zasługiwało ono na częściowe uwzględnienie. Sąd Rejonowy wydając przedmiotowe rozstrzygnięcia naruszył art. 100 k.p.c. poprzez bezpodstawne nierozdzielnie kosztów procesu i nieprzyznanie na rzecz pozwanego, który wygrał proces w 80% kosztów procesu od powoda. W świetle jednak rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego i zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego kwoty 20.000 złotych, wobec żądanych 37.500 złotych oraz faktu korzystania przez obie strony procesu z zastępstwa procesowego w osobach profesjonalnych pełnomocników, zasadnym była jedynie zmiana punktu czwartego zaskarżonego wyroku poprzez zniesienie wzajemne kosztów zastępstwa procesowego (punkt II wyroku)

O kosztach procesu za instancję odwoławczą, mając na uwadze jego wynik, orzeczono na podstawie art. 100 kpc (punkt IV wyroku).